



MIASTA

PRAW CZŁOWIEKA

INSPIRACJE
DOBRE PRAKTYKI
NARZĘDZIA

ANEKS
CZ. 2



MIASTA PRAW CZŁOWIEKA
INSPIRACJE, DOBRE PRAKTYKI, NARZĘDZIA
ANEKS CZ. 2

Gdańsk – Gdynia 2022

Wydawca:

Stowarzyszenie Arteria
ul. Mireckiego 16/2, 81-229 Gdynia
art-eria.pl, kontakt@art-eria.pl

Zespół projektowy: Anna Miler, Dominika Sadowska,
Anna Strzałkowska, Kinga Wysieńska-Di Carlo
Korekta i opracowanie graficzne: Leszek Jerzy Paszkowski

ISBN 978-83-931353-8-7

Publikacja powstała w ramach projektu „Standard minimum praw człowieka w polskim samorządzie”.

Organizator: Stowarzyszenie Arteria

Partner: Związek Miast Polskich



Projekt realizowany z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG



Poradnik dostępny jest na warunkach licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne
– Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/deed.pl>



2.1.

POLSKIE PROBLEMY Z DEMOKRACJĄ ZACZYNAJĄ SIĘ W SZKOLE DWANAŚCIE LAT TRENINGU DO ANTYDEMOKRACJI

ALINA CZYŻEWSKA

Zapraszam Was do zbadania, w bardzo prosty sposób, jak działa w Waszym mieście demokracja i państwo prawa.

Zacznijcie od zapytania Waszych dzieci, czy w swoich szkołach mogą: wychodzić do toalety podczas lekcji, przychodzić z pofarbowanymi włosami, odkrytymi tatuażami lub z kolczykiem w nosie. Wejdźcie na stronę BIP szkoły – Czy jest tam statut? – i zerknijcie, czy szkolne statuty przewidują np. nagradzanie punktami dodatkowymi za pewne zachowania (np. za mówienie dzień dobry, udział w konkursach, podporządkowanie się poleceniom nauczycielki albo nauczyciela, za „terminowe przyniesienie dokumentów związanych z organizacją roku szkolnego i przebiegu nauczania: oświadczenia w sprawie lekcji religii, dokumenty RODO – łącznie”), a za inne zachowania – karanie punktami ujemnymi (np. za farbowanie włosów, brak obuwia zamiennego, „niewykonywanie poleceń dyrektorki, dyrektora lub nauczyciela”, „właściwe reagowanie na niepożądane zachowania”, „brak zeszytu do kontaktów z rodzicami”, „strój oraz wygląd niezgodny z regulaminem szkoły”, „noszenie w szkole czapki, chusty, kaptura”; okłamanie nauczycielki lub innej osoby zatrudnionej w szkole). Porównajcie przy okazji, jak w tej punktacji szkoła oszacowała wagę naruszeń: bo może okazać się, że pofarbowane włosy są tak samo „złe”, jak „arogancie zachowanie w stosunku do nauczycieli, innych osób zatrudnionych w szkole (niewłaściwe komentarze, gesty, niewłaściwa postawa ciała w kontaktach międzyludzkich, wydawanie – w różnych sytuacjach – niewłaściwych, obraźliwych odgłosów)”, a noszenie chusty – tak samo naganne jak „zastraszenie, naśmiewanie się, sztydzenie, obmawianie, przemoc psychiczna i fizyczna, agresja w stosunku do rówieśniczek i rówieśników, nauczycielek i innych osób pracujących w szkole”. Porównajcie, czy wzięcie udziału w konkursie i przynoszenie nakrętek lub kocy do schroniska dla psów może „zneutralizować” punkty ujemne, jakie się dostało za stosowanie przemocy wobec kolegi czy koleżanki.

Jaki system wartości i jaką motywację do poszanowania innych próbuje takimi punktami zbudować szkoła? Unikanie kary i zdobywanie nagród to ślepy zaułek, bo jest to budowanie wyłącznie motywacji zewnętrznej. Ten trening działa – ale do czasu. Kiedy znikną kary i nagrody, razem z nimi zniknie motywacja do przejawiania właściwych i unikania krzywdzących zachowań.

Zapytajcie swoje dzieci, czy dostają jedyńki albo „np” sumujące się w jedyńki, za brak zeszytu albo podręcznika. Albo za brak zadania domowego. Czy nauczyciel albo nauczycielka naśmiewa się publicznie z czyjegoś potknięcia, nietrafnej odpowiedzi, zdań w sprawdzianie? Zawniośkujcie o udostępnienie protokołu z rady pedagogicznej. Czy Wasz wniosek zostanie zrealizowany w ciągu 14 dni? Spróbujcie wejść do budynku szkoły. Czy wolno Wam? Czy szkoła w ogóle jest otwarta? Bo może drzwi wejściowe zamknięte są na klucz (czasami także podczas przerw!). Czy uczniowie i uczennice mogą wyjść na przerwie z budynku szkoły na jej teren, na świeże powietrze? Czy obiady w szkole są zorganizowane tak, że dzieci mogą je zjeść spokojnie? Czy szkoła wymaga „zrzucania się” na papier do ksero, tusz, toner? Czy uzależnia wydanie świadectwa od oddania książek do biblioteki lub uiszczenia składek na radę rodziców? Zerknijcie, czy w szkolnych toaletach są kamery...

Zapytajcie, czy Wasze dzieci w szkole czują się bezpiecznie, czy ich inność lub szczególne potrzeby są uznawane, czy szkoła reaguje na przemoc rówieśniczą. Czy mogą swobodnie wyrażać swoje zdanie, opinie, zadawać pytania i nie zgadzać się z nauczycielem? Czy czują się szanowane przez dorosłych? Niestety, często szacunek, jakiego uczymy się w szkole, polega na tym, że osoba stojąca niżej w hierarchii ma być posłuszna i podporządkowana.

Przypadki, które wymieniłam, nie są wyssane z palca. To konkretne przykłady z 2022 roku, z interwencji z całego kraju, jakie podejmuję nie tylko ja, ale także inne osoby i organizacje. To przykłady naruszeń konkretnych przepisów prawnych, np. artykułu 30, 31, 61 Konstytucji

RP, art. 44b ust. 1, 3, 5 ustawy o systemie oświaty, artykułu 5, 44, 108a prawa oświatowego i wielu rozporządzeń: w sprawie oceniania, w sprawie bezpieczeństwa i higieny w szkołach, w sprawie wymogów wobec szkół i placówek. Ale przede wszystkim są to naruszenia godności i praw człowieka.

Prowadząc dla młodzieży i dzieci, a czasem także dla rodziców, zajęcia z praw człowieka w szkole, pokazując slajdy z „nudnymi” artykułami z ustaw, Konstytucji, widzę, jak ich oczy nabierają blasku, twarz przybiera wyraz zdumienia i zaskoczenia, padają pytania: To my to NAPRAWDĘ możemy? To nam wolno? To znaczy, że nauczycielka nie ma prawa do tego i tamtego? Pojawia się poczucie podmiotowości, siły i wola działania. Ale tylko na chwilę... Zaraz pojawia się wątpliwość: „Ale jak ja to powiem w szkole, to pani się na mnie uweźmie.” „Ale jak złożymy wnioski albo skargę na nauczyciela, to on się na nas zemści”. Czyli: jak będziemy chcieli skorzystać z naszych praw i zawalczyć o siebie, to spotka nas kara...

Szkoła jest miejscem, w którym każdy obywatel i obywatelka przez 12 lat doświadcza, czym jest życie w społeczeństwie. To w szkole uczymy się, jak działa władza i jakie są jej granice: czy władza to tylko rządzenie innymi, czy może także odpowiedzialność? Czy osoby mające władzę władają nami bezwarunkowo, czy jednak ramy ich postępowania wyznaczają przepisy prawne, które nas chronią? Czy uczymy się rozliczać władzę? Czy uczymy się okazywać niezadowolenie i oczekiwać zmian, uwzględnienia naszego głosu, równej dyskusji o naszym wspólnym dobru? Czy może uczymy się tylko podporządkowania i gimnastyki w przypodobywaniu się władzy? Spełniania absurdalnych zasad (zakaz butów z czarną podeszwą) i hipokryzji (osoby u władzy mogą więcej – np. farbować

włosy i malować paznokcie, a osoby niżej w hierarchii – nie mają tej wolności, bo subiektywnie i bez podstaw prawnych odebrała ją władza, argumentując to „wyższym dobrem”). Uczymy się akceptować niesprawiedliwość społeczną, a artykuł z Konstytucji RP pozostaje wyłącznie pięknym sformułowaniem na papierze.

Niektóre osoby mogą powiedzieć: I co z tego? Zawsze tak było. Tylko zauważmy, że ostatnio dużo się jednak zmieniło: upadła komuna, napisaliśmy sobie nową Konstytucję, zmieniliśmy system polityczny, gospodarczy, wstąpiliśmy do Unii... Mimo że czas biegnie, w moim przekonaniu polska szkoła mentalnie tkwi wciąż w komunie. Wciąż uczy i utrwalia stosunki folwarczne, a nie demokratyczne. Demokrację umiemy na piątkę – bo umiemy podać z pamięci liczbę posłanki i posłów, senatorów, wyrecytować definicję demokracji. Wychodzimy ze szkół z wiedzą, że demokracja to głosowanie, a obowiązek obywatelski to chodzenie na wybory. Obecność zaliczona, 100 punktów zdobytych. Tylko dlaczego wciąż boimy się „pana”, „władzy”, przymilamy się lub nawet łasimy się do szefów, radnych, wójtów, pozwalamy na mobbing lub nawet sami go stosujemy, udajemy, że nie widzimy molestowania, odwracamy oczy, milczymy, gdy dzieje się krzywda?

To, jakim jesteśmy społeczeństwem: świadomym czy podporządkowanym, współpracującym czy rywalizującym, dialogującym czy stosującym przemoc, demokratycznym czy folwarcznym, zależy od tego społecznego 12-letniego treningu w polskim systemie oświaty.

Tego systemu wcale nie trzeba zmieniać kolejnymi reformami. Wystarczy uważnie przeczytać przepisy i przestać naruszać prawo.

Przykłady działań i interwencji w zakresie naruszeń prawa przez władze publiczne można śledzić na blogu: nicdoukrycia.mystrikingly.com.



ALINA CZYŻEWSKA

(ona, jej)

Aktywistka, działaczka na rzecz praw człowieka, członkini Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, współzałożycielka ruchu miejskiego Ludzie dla Miasta w Gorzowie Wielkopolskim.

